Rok III. Niedziela dnia 8 września 1929 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Nr. 36.

CZĘSTOCHOWIANIN

TYGODNIK

Częstochowskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego Polskiej Partji Socjalistycznej.

Prenumerata: Kwartalnie zł. 1.30. Z odnoszeniem do domu Zł. 1.65. gr. Rocznie 5.20 z przesyłką zł. 860.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Częstochowa, ulica Koszciuszki Nr. 62. Telefon Nr. 37. P.K.O. 66.600

Redaktor przyjmuje w poniedziałki od 3—4. w piątki od 6—8. Administracja czynna jest w czwartki, piątki i soboty od godz. 17-ej do 20

Cena numeru 10 gr.

WYMOWA CYFR.

Ostatni (Nr. 16) zeszyt „Wiadomości Statystycznych" przynosi nam niezmiernie ciekawe zestawienia budżetów robotniczych, zebranych w Warszawie, Łodzi, Zagłębiu i Śląsku.

Dane są zebrane i skontrolowane na podstawie prowadzenia rocznych rachunków przez 202 rodziny robotnicze liczące razem 983 osoby.

Pomijając narazie lokalne różnice w dochodach i wydatkach ogólne wyniki są następujące:

Wpływy ogółem	3081,52	100 %
A. Dochody	3018 zł. 03	97.9 „
1. Zarobek główny głowy rodziny	2399 zł. 43	77.9 „
2. Zarobek pobocz. głowy rodziny	54 zł. 72	1.8 „
3. Zarobki innych członków rodz.	289 zł. 84	9.4 „
4. Wartości świadczeń w naturze	77 zł. 62	2.5 „
5. Świadczenia z ubezp. społ.	85 zł. 05	2.7 „
6. Dochód z sublokatorów i stoł.	14 zł. 50	0.5 „
7. Podarunki	38 zł. 68	1.2 „
8. Dochód z własnego gospod.	58 zł. 19	1.9 „
B. Inne wpływy	63 zł. 49	1.9 „
9. uruchomienie majątku	2 zł. 33	0.1 „
10. zadłużenie	61 zł. 15	2.0 „

Przytoczone średnie z przedstawionych 202 budżetów informują, że gospodarze tych budżetów należą do już lepiej sytuowanych robotników gdyż ich dzienny zarobek przewyższa 7 zł. co w naszych warunkach i przy większości płac robotniczych należy już uważać za płace wysokie.

Oczywiście, jak wynika z zestawienia to te, już nasze „wysokie płace" zaledwie pozwalają na wegetację i wywołują konieczność zdobywania postronnych dochodów (11.2 proc.) zarówno przez głowę rodziny jak i niektórych innych członków rodziny. Mało tego i to niewystarcza i pozostaje jeszcze pewna luka którą trzeba zapełnić i następuje tak delikatnie nazwane w statystyce „uruchomienie majątku" czyli wysprzedawanie ostatnich gratów i łachów no i „zadłużenie" czyli zaprzedawanie się w niewolę sklepikarzy, piekarzy i inne pijawki, które w każdym środowisku robotniczem żerują na nędzy ludzkiej.

Rozchody przedstawiają się jak następuje:

Ogólne rozchody	3037 zł. 30	100 %
A. Wydatki	3037 zł. 30	100 „
w tem		
1. Żywności	179 zł. 72	59.1 „
2. Alkohol	45 zł. 78	1.5 „
3. Tytoń	68 zł. 12	2.2 „
4. Mieszkanie	136 zł. 57	4.5 „
5. Sprzęty	67 zł. 68	2.2 „
6. Opał i światło	137 zł. 23	4.5 „
7. Utrzymanie czystości osobistej	51 zł. 43	1.7 %
8 Odzież i obuwie	412 zł. 89	13.6 „
9. Kultura, oświata wydatki społecz.	94 zł. 17	3.1 „
10. Ubezpieczenia społeczne	127 zł. 68	4.2 „
11. Podatki	36 zł. 40	1.2 „
11. Inne	66 zł. 63	2.2 „
		100 %

Jeśli już strona dochodów wskazuje biedę, to rozpatrzenie rozchodów wyjaskrawia już nie biedę ale nędzę rodziny robotniczej i to takiej, którą ze względu na wysokość dziennego zarobku musimy już zaliczać do lepiej sytuowanych.

Budżet ostatniej nędzy gdyż burżet tylko konsumcyjny: 59.1 proc. wszystkich wydatków idzie na bezpośrednie spożycie, a w rezultacie to daje rodzinie 4 zł. 91 gr. na życie dziennie, na życie prawie 5 osób!

I to niecała złotówka musi wystarczyć na osobę przy cenach artykułów pierwszej potrzeby, które wynosiły w 1927 r.

Za chleb żytni przeciętnie w całej Polsce 62 gr. w kg.
mleka od 48 do 60 gr. za litr
słonina 4 zł. za kg.
kartofle 18 gr. za kg.
mięso wołowe od 2.80 do 3,20 kg.

Nędza codziennego życia robotnika jeszcze więcej uwydatni się jeśli dodamy do powyższego, okresy czasowego bezrobocia, wypadków losowych i konieczność zaspokojenia tych różnych wypadkowych potrzeb, które każdy z nas zna.

A przecież los takiego robotnika, który stale zarabia przeszło 7 zł. dziennie a przy stu tysiącach zarejestrowanych bezrobotnych jest jeszcze bardzo szczęśliwy i w naszych warunkach może uchodzić za uprzywilejowanego.

Ta nędza codzienna tych „dobrze uposażonych" rodzin robotniczych to nie tylko klęska dla nich samych, to klęska całego naszego społeczeństwa, to nędza całej Polski i zepchnięcie jej do rzędu niedołężnych trzeciorzędnych państewek.

Ta nędza mas robotniczych to zastój na każdym polu działalności, to znamienne duszenie się, to brak szacunku dla nas u obcych i brak szacunku dla siebie samych i nie pomogą tu żadne deklamacje tragikomedjantów rządzących Polską o „radości tworzenia". nie pomogą żadne złudy z „Wesela" „o zjednoczonym ludzie z polską królową na wawelskim tronie", nie pomoże tchórzliwe zaklejenie ropiejącej rany plasterkiem haseł bogoojczyźnianych, trzeba to wyraźnie stwierdzić tylko — zarobki dające możność ludzkiej egzystencji najszerszym warstwom społeczeństwa mogą uzdrowić nasz marazm, nasze polskie niedołęstwo i mogą nas postawić na równej stopie narodów europejskich.

Klasa robotnicza walcząca o swój byt, o polepszenie zarobków, o usprawnienie urzędów i instytucji z któremi ma styczność a nadewszystko klasa robotnicza Polski walcząca o prawo rządów w tej Polsce oddaje jej największą usługę.

Do Młodzieży Robotn.

Towarzyszki i Towarzysze!

Od kolebki już towarzyszył nam niedostatek, brak opieki i poniewierka, gdyż ojcowie nasi i matki wznojnym trudzie pracowali od świtu do zmroku trawiąc czas dla wielkich magnatów kapitalistycznych, pomnażając im bogactwa i ułatwiając zbytek.

Gdy my, — młodzież robotnicza trawiliśmy czas w biedzie bez należytej opieki beztroskie dzieci bogaczy pod opieką bony i wychowawczyni ochraniane były od złego losu.

Przeszła wojna światowa i znowu razem z rodzicami żyliśmy w najokropniejszych warunkach życiowych.

A gdy wreszcie skończył się mord wojenny i zniszczenie, gdy powstała NIEPODLEGŁA POLSKA, wprowadzono pewne prawa pod naciskiem Poskiej Partji Socjalistycznej, które nas chronią, ale wyzysk kapitalistów pozostał w dalszym ciągu, pozostała niewola człowieka pracy, i władza jednego nad drugimi.

Gdy nasi ojcowie szli do boju z caratem za wolność i niepodległość to marzeniem ich była RÓWNOŚĆ I SPRAWIEDLIWOŚĆ SPOŁECZNA.

Dużo udało się dzięki ich wysiłkom zrobić.

Ale dalszy ciąg pracy spoczywa na nas, na młodem pokoleniu młodzieży robotniczej.

Towarzyszki i Towarzysze!

Nędza ojców naszych przedwcześnie wyrywa nas ze szkoły i stawia do warsztatu pracy, gdzie źle nas wynagradzają i znęca się majsterek, gdzie zapominają o naszych prawach gdzie nie przestrzegają ustaw o młodocianych pracownikach.

Tak jest dzisiaj, ale tak być nie powinno!

Przez wysiłek ojców naszych otrzymaliśmy niektóre prawa dla klasy robotniczej, ale poprzestać nam na tem nie wolno bo jeszcze dzisiaj tysiące ludzi umiera z nędzy, tysiące poniewiera się bez pracy i chleba, bo jeszcze dzisiaj nad ludem robotniczym jest przemoc kapitalistyczna.

Towarzysze i Towarzyszki w pracy złączmy się w Organizacji Młodzieży T.U.R. prowadźmy walkę o lepsze jutro dla wszystkich i do tych szeregów wzywamy was!

Organizację naszą młodzieży T.U.R. widzieliście już nieraz w niebieskich mundurkach.

Czy nie pomyśleliście już, że czas najwyższy dla Was jest stanąć w tej organizacji i połączyć Wasz wysiłek z naszym. Stawajcie więc do szeregów.

Niech żyje młodzież robotnicza!
Niech żyje Org. Młodz. T.U.R.
Niech żyje pokój!
Żądamy 6 godz. dnia pracy dla młodzieży.
Żądamy opieki nad młodzieżą.

Zapisy do Org. Młodz. T.U.R. odbywają się codziennie w lokalu Klubu Robotniczego ul. Kościuszki 62 od g. 6—8 wieczorem, tam też zwracaj się z całem zaufaniem jeśli potrzebujesz wyjaśnienia czy informacji.

Z Blachowni.

W niedzielę, dnia 18 sierpnia b. r. staraniem zarządu Org. Młodz. T.U.R. w Blachowni została urządzona wycieczka do Aleksandrji. Następnie tamże zostało urządzone zebranie młodzieży.

Referat o sytuacji politycznej i gospodarczej w Polsce wygłosił tow. Karol Matysiak. Prelegenta zebrani nagrodzili chucznemi oklaskami.

Następnie przemawiali tow. Gajzner i Dewor. Tow. Hadrjanówna omawiała sprawę umundurowania członków. Zebrani przyjęli to do wiadomości poczem przystąpiono do wyboru Zarządu i Kom. Rew.

W skład Zarządu weszli tow. tow. Miedziński, Rykała, Pytlas, Januszkówna, Talajczykówna, Sobczyk i Kulej, a do Kom. Rew. tow. tow. Kowalski, Januszka i Gołdyn. Łącznikami pomiędzy Kom. Wyk. Org. Młodz. T.U.R. w Blachowni a Zarządem w Aleksandrji wybrani zostali tow. tow. Wł. Dewor i W. Gajzner. Nowej naszej placówce w Aleksandrji życzymy owocnej pracy, dla dobra sprawy robotniczej.

W piątek, dn. 6 bm. o g. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu klubu P.P.S. w Częstochowie posiedzenie nowowybranego O.K.R. P.P.S. Obecność wszystkich tow. konieczna.

Wszędzie panuje radość życia

Wszędzie — to przesada. Jednakże prawdą jest, że jest wielu ludzi, którzy radują się życiem nie bez powodu.

Komisarz Kasy Chorych w Tarnowie raduje się życiem, bo pobiera emeryturkę jako major, ładną pensyjkę jako komisarz Kasy Chorych (poprzedni komisarz-socjalista nie pobierał pensji), nadto żona jako nauczycielka także coś do domu przynosi na pierwszego. Życie zatem jest piękne w tych warunkach.

Komisarz Kasy Chorych w Bochni nie ma powodu do narzekań, gdyż ma emeryturę jako b. starosta, nadto dwie posady komisarza Kasy Chorych: w Bochni i w Tarnobrzegu.

Komisarz Kasy Chorych w Mielcu ma także trzy pensje: kapitańską, komisarza Kasy Chorych w Mielcu i komisarza Kasy Chorych w Dębicy.

Komisarz Kasy Chorych w Sosnowcu jest gorzej sytuowany, ma tylko dwie pensje, ale zato większe. Oprócz poborów komisarskich, bierze pobory em. majora. To samo odnosi się zresztą do wszystkich oficerów, mianowanych komisarzami Kasy Chorych.

Wielki działacz sanacyjny z Bobowej p. inż. Długoszowski pobiera aż trzy pensje: jako komisarz gminy Bobowa, jako komisarz miasta Grybowa i jako komisarz Zarządu powiatowego w Grybowie.

Starostowie również nie są pokrzywdzeni.

W Brzesku i w Gorlicach biorą po trzy pensje jako emerytowani oficerowie, jako starostowie i jako komisarze zarządów powiatowych. W Dąbrowie koło Tarnowa ma starosta (zresztą bardzo porządny człowiek) jeszcze czwartą pensję, a mianowicie pobory inwalidzkie. W Grybowie bierze starosta tylko dwie pensje (starościńską i oficerską). Zresztą i „cywilni" starostowie niemal wszyscy mają po dwie pensje (starościńską i komisarza samorządu powiatowego).

A więc jest radość życia, a za tę radość płacą szerokie rzesze ludności.

A może się mylimy? Może wszyscy ci panowie pobierają tylko jedno uposażenie? Może zrzekł się poborów z wielorakich źródeł, aby nie obciążać ludności? W takim razie bardzo chętnie zamieścimy wyjaśnienia...

Ze te masowe pensjonowanie oficerów są przedwczesne, świadczy fakt, iż na liście ostatnio zemerytowanych oficerów znajduje się 27-letni porucznik, p. Głowacki. Ten się napracował, ten sobie zasłużył na wypoczynek! A klasa robotnicza daremnie woła o ubezpieczenie na starość...

DOKUMENT SŁUZALSTWA.

Na walnem zebraniu delegatów Krakowskiego Związku Kas Chorych liczebną przewagę mieli komisarze, którzy powystawiali sobie mandaty, kasy rządzone z wyboru były w mniejszości.

Chcąc podziękować panu Prystorowi za dobrze płatne posadki, chcieli komisarze aby zebrani wysłali do niego telegram hołdowniczy.

Przeciwko temu skandalicznemu służalstwu wybuchła taka wrzawa, że nieszczęśliwcy musieli swój wniosek wycofać.

Za niszczenie samorządu ubezpieczeniowego należy Prystora pociągnąć do odpowiedzialności, a nie wysyłać mu telegramy z hołdami.

Jaki jest stosunek kasiarzy-komisarzy do robotników?

Panowie ci **odrzucili wniosek delegatów robotniczych, domagający się ubezpieczenia na starość! Skandal!!**

Echa listu Limanowskiego

„Informacja Międzynarodowa", biuletyn stały Sekretarjatu Międzynarodówki Socjalistycznej, drukuje w ostatniem swem wydaniu z dnia 24-go bm. na czołowem miejscu list Bolesława Limanowskiego do p. Prezydenta Mościckiego.

List podany jest w całości i poprzedzony dłuższym wstępem, zawierającym krótką biografję Limanowskiego i charakterystykę listu, jako dokumentu historycznego o trwałej wartości.

Biuletyn wychodzi w trzech językach: francuskim, angielskim i niemieckim. Socjaliści całego świata poznają tedy list Limanowskiego.

Rząd robotniczy przeciw alkoholowi.

Rząd tow. Mac Donalda zapowiedział był w mowie programowej między innemi rewizję obecnych ustaw odnoszących się do alkoholu.

Zanim sprawa ta wejdzie pod obrady parlamentu, przedsięwzięto wszystko, co narazie leży w mocy poszczególnych ministrów.

Przedewszystkiem minister skarbu tow. Snowden cofnął fabrykantom alkoholu ulgi podatkowe, zaś minister poczt zarządził, aby ogłoszenia reklamujące trunki alkoholowe z urzędów pocztowych usuwano.

Nowe umowy o podobne ogłoszenia zawierane być nie mogą.

Co słychać.

NA SZEROKIM ŚWIECIE.

(—) W Palestynie trwają dalsze starcia arabów z osiedlonymi tam żydami. Rannych i zabitych obliczają na setki... I wszystko to powstało na tle sporu o prawo własności do „Muru Płaczu" przy których żydzi się modlą, a do którego prawa stracić nie chcą arabowie.

Czy to warto? czyż to nie można modlić się przy jakimkolwiek innym murze?

Wreszcie można postawić... inny...

(—) Na linji kolejowej Paryż—Warszawa wykoleił się pociąg pospieszny pod st. Dueren.

Skutki katastrofy były straszne: kilkanaście ofiar w zabitych i kilkadziesiąt rannych. Jako przyczynę katastrofy śledztwo stwierdziło niedbalstwo dyżurnego stacji, który przez pomyłkę maszyniście dał fałszywy rozkaz.

Na miejscu wypadku działy się wstrząsające sceny — kilka osób postradało zmysły.

(—) W Nankinie wyleciała w powietrze jedna z największych chińskich prochowni. Straty wynoszą, podobno, przeszło 1 i pół miljona dolarów.

Wskutek wybuchu powstały pożary w t. zw. dzielnicy międzynarodowej. W mieście ogłoszono stan wojenny.

(—) Konferencja w Hadze zakończona została porozumieniem kosztem Włoch, Francji i Belgji na korzyść Anglji.

Opinja angielska wyraża radość z takich wyników konferencji, a socjalistyczny minister Snowden urasta w tej opinji do wielkości narodowego bohatera.

Socjalista-bohater. Nie w smak to naszej prasie rządowej, tedy stara się konferencję oświetlić po... swojemu i z tow. Snowdena robi niemal... szpiega niemieckiego.

To... szpiegostwo, to im jednakże klinem siedzi w... w głowie...

(—) W ubiegłą niedzielę (1-IX) o godz. 4.30 rano w jednym ze skrzydeł gmachu niemieckiego Reichstagu w Berlinie wybuchła bomba.

Skutki wybuchu były nieznaczne.

Jednocześnie na jednym z pobliskich słupów telegraficznych policja odnalazła nalepkę faszystów niemieckich z napisem:

„Wielkie Niemcy zbudźcie się".

Niedawne wybuchy bomb w Szlezwigu i Linaburgu łączą jako wspólną akcję niemieckich faszystów w ich wywrotowej pracy w celu przywrócenia monarchji.

„Chciało się Zosi jagódek...

W KRAJU.

(—) Ogłoszone obecnie wyniki komisji lustracyjnej, która badała stan gospodarki socjalistów w łódzkim samorządzie, wykazały całkowitą bezpodstawność szerzonych przez sanacyjną prasę zarzutów uchybień.

Tak więc niema realnych podstaw do mianowań komisarza finansowego..

Aleście się załgali, sanatorzy z pod ...ciemnej gwiazdy.

(—) Lotnik polski, Wacław Makowski, dokonał brawurowego przelotu Poznań-Barcelona, przebywając odległość 1.700 klm. w niespełna dwanaście godzin.

Brawo!

(—) W ubiegły piątek obradował sejmowy klub „Wyzwolenia".

Tematem obrad były: sytuacja gospodarcza kraju i sprawa ewentualne-

ZAMIAST FELJETONU.

Przed nową premjerą...

Wielki i piękny budynek Sztuki Narodowej otoczony był przez tłumy oczekujących zwykłej, sezonowej premjery. Zainteresowanie było olbrzymie.

Nieprawdopodobne pogłoski, plotki, zakulisowe ciekawostki krążyły pośród oczekującej publiczności. Co chwila ktoś z bardziej „wtajemniczonych" opowiadał, że podobno, główny bohater majowego zespołu dramatycznego idzie w... duraki, że na jego miejsce ma być zaangażowany ktoś całkiem nowy, nieznany no i... niezgrany do nitki w oczach społeczeństwa.

Mówiono, że wogóle cały zespół ma być przenicowany, że kierunek „powszechno-zadościowy" ma być zaniechany, że już nie będzie ciągłego baj (z) lowania, że, w celu uniknięcia szkodliwego dla... dna oka gadania, sztuka teatralna w nadchodzącym sezonie będzie usunięta — zastąpić ją ma niemy film z podkładką muzyczną na melodję „Brykady", że... że... że... Czego tam wogóle nie opowiadano.

A przeciętnemu obywatelowi, składającemu na cele sztuki narodowej suty haracz, resztki włosów dęba stawały, zniecierpliwionym ruchem tarł tysiąc i w ustach żuł... przekleństwo...

Takie polskie... rodzime... Takie okolicznościowe... krótkie, jednak dosadne i pełne treści i... uznania...

— — — — — — — — — — — —

Przez całe lato gmach Sztuki ział pustką.... zabijał ciszą... Zbłąkana, a wielkością gmachu znęcona mysz, skoro dostała się do środka i przebiegła oniemiałe sale, próżny „bufet i puste kuluary, wystraszona panującą „upiorną" ciszą, uciekała w okalające budynek zarośla pięknego ongiś parku...

I rzeczywiście w gmachu tym, pomimo złudnej ciszy, niesamowitego bezruchu i pozornego bezwładu, zdawało się, że gości jeszcze „upiór" niedawnego inauguracyjnego widowiska...

Zdawało się, że o sklepienia pustej sali obijają się jeszcze słowa, zwrócone przeciwko gospodarzom tego przybytku narodowego...

„Proszę się uspokoić, bo każę... wyrzucić!"

Ma swego upiora słynna na cały świat Komedja Francuska, ma każdy ladajaki zameczek lub zameczku takiego ruiny — dlaczegóżby takiego upiora nie miała posiadać polska świątynia narodowa...

Stać nas i na to...

— — — — — — — — — — — —

Stał tedy gmach ten pusty i mroczny, a stary, siwy klucznik przechadzał się po nim zadumany i stukał idąc laską Małachowskich...

— — — — — — — — — — — —

Miejsce, gdzie zazwyczaj nalepiano afisze zapowiadające widowisko i treść jego programu pustę było...

Więc... „przepowiadano", że to lub owo będzie grane, zgadywano jakie projekty... pracy ma przemocą osiadły zespół „artystów"... Bowiem dotychczasowe „niespodzianki" wszystkim się już przejadły... Czekano na strawę duchową, a karmiono publiczność... cyrkiem, płaskimi dowcipami i wyzwiskami... kloacznymi...

Na ucho mówiono, że cały zespół jest do... niczego, że jego „artyści" tyle mają wspólnego z artyzmem i ze sztuką, co przeciętny uczciwy człowiek z... sanacją... Że „właściwe" miejsce dla takich produkcji jest w... budzie jarmarcznej — nigdy zaś w Pałacu Narodowym!.. Że własną swą nieudolność i... bezprogramowość pracy ukryć chcą pod płaszczykiem... tajemniczości...

Tem nie mniej czas szedł, minęły... urlopki, nie było się czem wymawiać — trzeba było stanąć przed widzami i... zaprodukować się.

Na własnych klakierów t. zw. „bezpartyjnych współ... pracowników" liczyć nie można, było — było ich za mało i łatwo mogli być zagłuszeni przez gwizd większości opozycyjnej... Gdyby zaś większość zaczęła... klaskać, mogłoby to być dla „artystów" zgoła... nieprzyjemnem...

Przygotowano starą, wypróbowaną na wszystkich scenach i scenkach, sztukę p. t. „Budżet" w zupełnie nowym sanacyjnym opracowaniu ze śpiewami i tańcami...

A w... antraktach zamierzano przeszmuglować groteskę... karnawałową, zamaskowaną, „niewiadomego" pochodzenia, ale wiadomego... przeznaczenia p. t. „Konstytucja Bebe czyli karaluch w... zalotach..."

Wszystkie siły wytężono, aby zwłaszcza to sztuczydło... podobało się...

W celu większego efektu i „przynaglenia" do... podziwów na pobliskim placyku zapamiętale... ćwiczono „donajętych bezpartyjników", skonsygnowano pomocne a... wierne „zespołowi" siły w okolicznych zabudowaniach (Strzeżonego Pan Bóg strzeże!) a wszystkim „oponentom" życzono w duchu lekkiej, ale... nagłej śmierci...

I liczono na... suflera...

Żaden bowiem z „artystów" roli swej nie umiał, bowiem nigdy, nigdzie i niczego się nie uczył (tak z... zasady), a jeśli w czem celował, to tylko w... kopaniu piłki nożnej lub w rzucanie... piaskiem w oczy, wreszcie w wywracaniu kozłów... politycznych i w podstępnym ...obijaniu byłych „artystów" i krytyków „pracy" zielonego jeszcze, majowego zespołu...

Mimo... niepewności, „robiono", jak to mówią, dobrą minę i wierzono — całe swoje nadzieje pokładano w „genjuszu" suflera, który jednocześnie był suflerem, inspicjentem i jednym z... artystów...

I było właśnie tak, jak w każdym teatrze i za każdymi kulisami zwykle przed spektaklem bywa — czyszczono się zewnątrz i na... wewnątrz, przebierano się w conajświeższe (prosto z... Biaritz) kostjumy, szminkowano twarze... „Na boczku" powtarzano przygotowane kwestje i kwestyjki, co chwila zapytywano jak tam w... kasie — czy aby niema jakiego niedoboru lub... przekroczenia, przez otwór w kurtynie zaglądano na salę, starając się z twarzy widzów wyczytać tajemnicę ich nastrojów...

Jednocześnie pilnie masowano nogi, na których elastyczność liczono w razie... biegu na... przełaj... het, w pole... na zieloną trawkę...

„Artyści" mieli tremę co się zowie i w celu jej pozbycia się, dla kurażu, raczyli się kieliszkami doskonałej wódki p. n. „Marszałek..."

Widocznie trochę z... ciekawości, trochę dla zabicia... nudy, zaczęli okazywać... zniecierpliwienie... Dały się słychać tu i tam pojedyńcze głosy: „Zaczynać..." Te i ów począł tupać...

A tu światła zapalone... wszystko już przygotowane... artyści zgrupowani... maszyniści na miejscach... Już... już... kurtyna może iść do góry...

A zacząć nie można... nie wolno... strach... niema w budce suflera...

Sufler jeszcze w... Druskienikach...

go zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej.

(—) W Grudziądzu przed dziesięcioma dniami toczyła się ciekawa sprawa sądowa przeciwko „niejakiemu" Rendeckiemu vel Ciesielskiemu, sanacyjnym działaczem, mężem zaufania „samego" p. Stpiczyńskiego. Tak... tak...

Zarzucano mu same „drobne" przewinienia jak oszustwa, kradzieże itp. A było tych oskarżeń tylko... jedenaście.

Niech was gęś kopnie — ależ macie... bohaterów!

(—) Organizacja komunistyczna w Wilnie w ubiegłą niedziele, w związku z obchodem „Dnia młodzieży", zamierzała po swojemu manifestować.

Bezskutecznie jednak — sztandar powędrował do komisarjatu policji a z nim razem siedmiu jego współuczestników.

I po co to?

KRONIKA ROBOTNICZA

Z Konferencji Okręgowej P. P. S.

W niedzielę, dnia 1-go września r. b. o godz. 10 rano w przepełnionej delegatami sali klubu P. P. S. otworzył tow. Wacław Chojnacki przewodniczący O. K. R. **roczną konferencję okręgową.**

Do prezydjum zaproszeni zostali tow. tow. Lenk z Radomska, Lewiak i Pydzik z Częstochowy oraz tow. Toll z Blachowni.

Obradom przewodniczy tow. Lenk.

Na trybunie pierwszy ukazuje się tow. poseł J. Kaźmierczak. Zdając całkowite sprawozdanie z działalności organizacyjnej za ostatni rok ubiegły.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabierają głos tow. tow.: Chojnacki, Dederko, Lewiak, Dąbrowski, Tomala i wielu innych.

Po dyskusji oddane pod głosowanie sprawozdanie zostaje przyjęte jednogłośnie i na wniosek Kom. Rew. ustępującej Egzekutywie zostaje udzielone absolutorjum.

Sprawy organizacyjne referuje tow. poseł Kaźmierczak.

Po referacie politycznym przyjętą została przez konferencję okręgową rezolucja treści następującej:

Okręgowa Konferencja P. P. S. w Częstochowie po zapoznaniu się z listem czcigodnego tow. sen. Bolesława Limanowskiego do Prezydenta Rzplitej — wyraża bojownikowi Socjalizmu Polskiego hołd i gorące uznanie za obronę prawa proletarjatu w dzisiejszej dziejowej chwili.

Konferencja najbardziej stanowczo protestuje przeciwko konfiskacie słów najbardziej czcigodnego i zasłużonego człowieka w Polsce i przeciw uniemożliwienia ogółowi pracującemu zapoznania się z głęboką treścią Jego pełnych mądrości i troski o Państwo i Demokrację uwag."

Okręgowa Konferencja P. P. S. w Częstochowie po gruntownem rozważeniu obecnego stanu gospodarczego Państwa i dzisiejszej sytuacji politycznej w Polsce stwierdza:

1) że położenie gospodarcze klasy pracującej jest obecnie w najwyższym stopniu niepokojące; bezrobocie szaleje; robotnicy podlegają tysiącami redukcji; płace robotnicze są niebywale niskie w stosunku do kosztów utrzymania, a drożyzna wciąż wzrasta; klęska mieszkaniowa przybrała przerażające rozmiary; bezrobotni w olbrzymiej większości wydani zostali przez Rząd na pastwę skrajnej nędzy; ustawy socjalne stały się igraszką w rękach kapitalistów. Polityka gospodarcza Rządu jest prowadzona wyłącznie dla korzyści klas posiadających;

2) że wszystkie czynniki, skupiające się przy „sanacyjnych" rządach pułkowników, wprowadzają najwyższą demoralizację w szeregi klasy robotniczej i tą drogą usiłują złamać zastępy obrońców demokracji i zdobyczy robotniczych.

Konferencja domaga się od Z. P. P. S. spowodowania jaknajszybszego zwołania Sejmu, gdzie winna być natychmiast podjęta bezwzględna walka o poprawę bytu klasy pracującej oraz o rządy robotniczo-chłopskie w Niepodległej Polsce.

Zadanie władz partyjnych P. P. S. i Związków Zawod. polegać winno na wciągnięciu do walki o likwidację dzisiejszych dyktatorskich rządów i utrwalenie demokracji całej klasy robotniczej wsi i miast.

Konferencja potępia zbrodniczą politykę kapitalistów i obszarników w powiecie częstochowskim i radomskowskim, czyniąc współwinny rząd za stan i położenie klasy pracującej w jakim się znalazła.

Częstochowa od wskrzeszenia Niepodległości Państwa nie miała tak strasznego bezrobocia jak w roku bieżącym, do 7 tysięcy dochodzi nowy tysiąc firmy „Hantkę", a i różne przedsiębiorstwa stale redukują, bądź straszą redukcją; to wskazuje, iż Częstochowa pod względem bezrobocia znalazła się w najkrytyczniejszym położeniu, a w powiecie na 15 tysięcy zarejestrowanych poszukujących pracy zaledwie 8 tys. wypchnięto poza kordon państwa, a pozostali — cierpią głód i nędzę.

W tym tak ciężkim położeniu rząd Piłsudskiego — udzielić raczył aż dwadzieścia tysięcy złotych miesięcznie na zatrudnienie bezrobotnych; a po wielkich staraniach spowodowanych przez P.P.S. podniósł na 40 tys. zł. — czyli dał możność zatrudnić 200 robotnikom, — lecz odebrał zasiłki doraźne, a więc co ta pomoc znaczy wobec tak strasznego bezrobocia.

W stosunku do służby folwarcznej obszarnicy zajmują jak najbrutalniejsze stanowisko, a administracja folwarków państwowych służy obszarnikom przykładem.

Dziesiątki tysięcy krzywd wyrządzanych obywatelom wsi i miast nagromadzają wielkie napięcie gniewu ludu, który wcześniej czy później zostanie wyładowany w stosunku do tych którzy doprowadzili do takiego stanu.

Konferencja zakłada wielki protest przeciw zamachom rządu pułkownikowego na Samorządy Gminne i Ubezpieczeń Społecznych, a wobec komisarzowi Kazkowi w P. K. Ch. w Radomsku w szczególności.

Przeciw metodom p. Kazka — jako byłego sekretarza Zw. Rob. Przemysłu Metalowego — podnosi swój protest tym więcej śmielej, jako osoba która zdradziła proletarjat, — wobec czego rzuca pod jego adresem przekleństwo proletarjackie.

Konferencja wyraża całkowitą solidarność z polityką ciał kierowniczych Partji i Związków Zawodowych tj. C. K. W. P. P. S. i R. C. Z. Z.

Do O. K. R. wybrano 24 towarzyszy.

W wolnych wnioskach poruszano sprawy związane z Kasą Chorych.

O godz. 4 po południu po odśpiewaniu Czerwonego Sztandaru konferencję zamknięto.

Odwołanie.

Niniejszem oświadczam, iż w zamieszczonej z moją wiedzą korespondencji w tygodniku „Przedwiośnie" z dnia 7-IV-1929 r. pt. „Prawda o Wolnych Zw. Zaw. w Częstochowie, zarzuty uczynione t. t. Kędzierskiej, Domańskiemu i Kubisiewiczowi, wszyscy z fabr. „Warta", stwierdziłem iż pochodziły one z fałszywego źródła i dlatego też odwołuję.

S. Cieslerski.

Wycieczka S.K.R-y.

W niedzielę 8 bm. sekcja kolarska R. K. S. Skra urządza wycieczkę do Piotrkowa.

Wyjazd o godz. 6-ej rano z przed lokalu klubu, Ogrodowa 61.

Zakład tapicersko dekoracyjny
P. WIKSMAN
w Częstochowie
II Aleja Nr. 20.
Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie tapicerskim. Wykonanie solidne. Ceny przystępne.

ROK SZKOLNY 1929-30

Księgarnia W. Swięcki i S-ka
(dawniej M. Lipska)
CZĘSTOCHOWA, II ALEJA 23 --- TELEFON 7-99

Zawiadamia, że na bieżący sezon szkolny posiada na składzie wszelkie
PODRĘCZNIKI DLA SZKÓŁ
POWSZECHNYCH i ŚREDNICH
MATERJAŁY PISEMNE
ORAZ NAJNIEZBĘDNIEJSZE
POMOCE SZKOLNE

Do pracy, do pracy!

Przemijać zaczęły piękne dni letnie. Lato ma się ku końcowi.

Żal serce ogarnia na wspomnienie, że wraz z nimi ulecą miłe i nigdy nie zatarte w pamięci chwile, wspólnych zabaw, i wycieczek turowych.

Krzyk, awantura! Co jest takiego? Jedziemy do Wednia? To znowu do Piotrkowa, to lokalne wycieczki do Blachowni, Zielonej Góry, Kamienicy Polskiej, Poraja, Olsztyna itd.

Aż mi się sprzykrzyły te krzyki, tyle ich było w to nasze przecudne i kochane lato.

Oj radowało się serce, radowało!.. Szli bo szli, jechali bo jechali aż miło.

Ale wszystko ma swój koniec. Towarzysze i Przyjaciele.

Mija lato a z niem i marzenia i sny o zabawach. Trzeba czekać drugiego, to się znowu zabawimy a tymczasem do roboty bo idzie Dzień Młodzieży.

Październik musi wykazać, że my jesteśmy w Częstochowie potężną siłą organizacyjną socjalistycznej młodzieży.

Trzeba się brać i robić.

Tyle do was narazie, kochani i młodzi towarzysze.

I-LEW.

Baczność Turowcy!

W niedzielę, dnia 8 września b. r. o godz. 9 rano w sali klubu P.P.S. Kościuszki 62 odbędzie się Walne Zebranie członków.

Obecność wszystkich członków konieczna i obowiązkowa.

Zarząd.

Bolesny zawód.

Panna Władzia, pracowniczka Magistratu miasta Częstochowy, czynna członkini miejscowej Sodalicji Marjańskiej, korzystając z udzielonego jej urlopu, wyjechała na odpoczynek do Zakopanego.

Urlop, spędzony w tak uroczem miejscu, wpłynął dodatnio na nerwy panny Władzi i ta, należycie wypoczęta, w wesołym nastroju, wróciła do powszednich zajęć, postanawiając, nagromadzoną energję odpowiednio wyładować nie tyle w pracy zawodowej, ile w wyżej wymienionym zrzeszeniu religijnem.

Doczekawszy z utęsknieniem kolejnego zebrania, z radością na niego podążyła, lecz, o Hjobie, cierpiący proroku.. i trafiwszy na zły humor przewodniczącego Sodalicji, księdza Przeździeckiego, za wyjazd bez zezwolenia została przez tegoż wobed wszystkich zebranych tak „spiorunowana", iże obecnie postanowiła nietylko nie uczęszczać na zebrania, ale nawet wystąpić z członkiń tak Świątobliwego grona.

Panno Władziu, proszę przestać płakać!.. Wszak należenie do kliki szerzącej fanatyzm i ciemnotę nie przynosi zaszczytu osobie inteligentnej. Zaszczytniej będzie przystąpić do pracy faktycznie społecznej i służyć ludowi, a nie jego pasożytom.

Koleżanka.

Z Rakowa.

W sobotę, dnia 31 ub. m. o godz. 7 wiecz. odbyła się na Rakowie, w lokalu Związku Metalowego konferencja partyjna.

Referat o sytuacji politycznej wygłosił tow. Lewiak Ignacy.

Konferencja postanowiła jednogłośnie wyrazić hołd nestorowi socjalizmu polskiego, tow. Bolesławowi Limanowskiemu za wystąpienie przeciwko dzisiejszemu systemowi rządzenia.

Na konferencję okręgową wybrani zostali tow. tow. Maciąg, Kucia i Kusal.

ŁAŃCUCH SKŁADEK na „Czerwone Harcerstwo"

Tow. Skopiński wpłaca 1 zł.

Tow. Ślęzak wpłaca 1 zł.

Tow. [illegible] wpłaca 1 zł. i wzywa do złożenia takiej sumy T. Kaczmarka, Machocina, A. Nossala, [illegible] Markiewicza.

Tow. Wieczorek wpłaca 1 zł.

Tw. Zawada Piotr wpłaca 1 zł.

Tw. Łaniecki Tadeusz wpłaca 1 zł.

Tw. B[illegible]ówna wpłaca 2 zł. i wzywa do złożenia dowolnej sumy tow. tow. Prez. [illegible]mułowicza, posła Kaźmierczaka, Leona Zorskiego, Teofila Bednarka, St. Junga, Jana Czerwia, Al. Jakubowską, W. Gadomską i Eleonore Berentówne.

Tow. M. Brzozowicz wpłaca 1 zł. i wzywa do złożenia takiej sumy Borkowskiego i Czernego z P. K. C. oraz Kanusa i Kowalika z R. K. S. „Skry".

Tow. [illegible] Major wpłaca 1 zł. i wzywa do złożenia takiej sumy tow. tow. Polnego Jana, Cukiermana Mendla, Zasunia Józefa i Madlera Józefa.

Łańcuch na „Fundusz Prasowy" podamy w całości w następnym numerze.

BAR pod „Z"

ul. Kościuszki 82
róg ul. Mickiewicza.

Wyborne śniadania, obiady i kolacje.
Bufet zaopatrzony w świeże zakąski, wina, miody i piwa gatunkowe.
Obsługa solidna.

Zgubioną legitymację Tow. Kasy Chorych na imię Tomasza Góreckiego, którą unieważnia się.

Zarząd Stowarzyszenia Spółdz. „Jedność" w Częstochowie

Podaje do wiadomości spożywców Częstochowy i powiatu, że z dniem 5 września r. b. cena chleba w Stowarzyszeniu obniżona zostaje **z groszy 45 na groszy 42.**

Wszyscy zatem do sklepów Stowarzyszenia po tańsze i zdrowsze pieczywo.

Robotniku i Robotnico! Zrozum, że twój interes tylko w Stowarzyszeniu Spółdzielczem.

Zbrodnią jest popierać handel prywatny.

Domagamy się ubezpieczenia na starość!

We wtorek, 3 bm. tow. poseł Kaźmierczak złożył w Ministerstwie Pracy w Warszawie następujące pismo:

Przy niniejszym przesyłamy 19 rezolucji w sprawie ustawy o zabezpieczeniu na starość przyjętych na zgromadzeniach robotniczych, a mianowicie: tartak „Silbersztajna", fabryka listew i ram „Silbersztajna", fabr. wyrobów drzewnych „Józefów", tartak Rajchmana, rob. przem. spożywczego, kopalnia „Aleksander", kop. „Franciszek", kop. „Konopiska", fab. „Tkacz" fabr. cementu „Rudniki", fabr. papieru i młyny, betoniarnia miejska, rob. budowlani, fabr. igieł, pracownicy drukarscy, pracownicy introligatorscy, farbiarnia „Brass" i Blachownia, oraz 27 protestów przeciwko wycofaniu ustawy o zabezpieczeniu na starość, a mianowicie: kop. „Aleksander", kop. „Walenty", kop. „Franciszek", fabr. chemiczna w Rudnikach, tartak „Rajchmana", rob. przem. spożywczego, fabr. „Józefów", betoniarnia miejska, fabr. listew i ram Silbersztajna, tartak Silbersztajna, fabr. „Częstochowianka", kanalizacja i wodociągi, pracowników miejskich, fabr. papieru i młyny, cementownia „Wrzosowa", zakłady drukarskie, fabr. „Peltzery", pracownicy introligatorscy, fabr. igieł, rob. budowlani, fabr. „Blachownia", zaopatrzonych w dwa tysiące osiemset dziewięćdziesiąt cztery podpisy.

P. S. należy zaznaczyć, że dalsze protesty napływają.

Troska o interes Kapitalisty.

W poprzednim numerze „Częstochowianina" pisaliśmy o stosunkach i wyzysku w firmie Niedźwiedzkiego i Bielobradka w Kamienicy Polskiej nasza notatka była pod nagłówkiem „Ku uwadze władz", w dniu, w którym numer „Częstochowianina" wychodził robotnicy zatrudnieni na kopalni rudy żelaznej p. Bielobradka — zostali zniewoleni do porzucenia pracy — wobec wielkich zaległości jakie się nagromadziły przez nie wypłacanie zarobków. I o dziwo, gdy pan Bielobradek tygodniami nie wypłacał ciężko zapracowanej a nędznej należności, nie było policji, a gdy robotnicy na znak protestu porzucili pracę i po jednodniowym strejku powrócili do pracy, zjawia się odrazu anioł stróż w uniformie policjanta i dalej robić dochodzenia, kto winien i bardzo prędko znaleziono winnego — a jakże nim został tow. Paruzel — gdyż pan Bielobradek wskazał, że to on buntował ludzi, prawdą jest że dzięki taktowi tow. Paruzela robotnicy powrócili do pracy, lecz cóż słowo lokaja p. Bielobradka — tak zwanego zawiadowcy Michalskiego, nawet przy wyzysku nicpłatności i nie stosowania ustaw, ma większe znaczenie, jak poczciwego i pracowitego Paruzela.

W sprawie przyspieszenia zaległych wypłat interwenjował tow. poseł J. Kaźmierczak w Urzędzie Górniczym i Inspektora Pracy.

Taką to troską interes kapitalisty jest osłaniany przez dzisiejsze rządy sanacyjne, — a więc niedawno książę Janusz Radziwiłł wszedł do Rady Przemysłowców Górniczo-Hutniczych.

Domagamy się od władz miejscowych w imię żywotnych interesów wycieńczonych nędznemi zarobkami robotników aby sprawą poruszoną istotnie zajęły się i zlikwidowały występki p.p. Niedźwiedzkiego i Bielobradka.

Ku uwadze robotników

W hucie „Częstochowa" w Rakowie zostało zwolnionych z dniem 1 września przeszło 200 robotników.

Drugą turą zwolnionych ma być 140 robotników z dniem 15 września r. b.

Jak tłumaczy administracja huty: brak obstalunków (rynku zbytu).

Wśród zredukowanych robotników jest bardzo dużo takich, którzy przepracowali ponad lat 20 i więcej.

Delegacja robotnicza interwenjująca u dyrektora Kosiewicza usłyszała z wielkim namaszczeniem i po wielkim widać zastanowieniu wypowiedziawszy słowa: „huta to nie jest szpitalem a ja lekarzem.

Pan Inspektor Pracy Wasilewski powiada również bardzo „urzędowo", że niema takiego prawa do zmuszenia huty do zatrzymania zredukowanych robotników.

Jeżeli się przyjrzymy temu nieszczęsnemu zjawisku to dopiero w całej pełni widać bezmyślną politykę rządu „silnej ręki".

Tu dopiero wychodzi szydło z worka. Tu dopiero widać jak słabym jest rząd wobec wszechmocnego kapitału.

Redukcja na Rakowie powodująca głód setek rodzin też ma być wliczona do radości polskiego życia?

Dowodów tyczące, że dla ludu pracującego w świecie kapitalistycznym na skutek redukcji i lokatów zostaje tylko na starość kij żebraczy.

Pamiętajcie więc robotnicy te momenty ciężkie, i walczcie o to aby odpowiednia ustawa zabezpieczająca starość mogła zagwarantować nam sterane pracą życie.

To robi od kilkudziesięciu lat PPS jako jedyna przedstawicielka proletarjatu.

Te kilka słów pod waszym adresem towarzysze pracy.

Robotnik I. J.

Składajcie ofiary na budowę Domu Ludowego.

Jeszcze o Kiźlichu z „Warty"

Niema tygodnia aby któraś z robotnic lub z robotników z „Warty" nie wnosiła skargi do nas na p. Kiźlicha. A że jest ich aż trzech, więc też na zmianę, swoje metody nikczemnego obchodzenia się z robotnikami stosują. Znane są fakty opłakiwania w bezsennych nocach pokrzywdzonych robotnic, przez „bohaterów niemieckich" w osobach p.p. Kiźlichów. Zdarzało się też, że taki pan trafił na swojego to też go teraz zdaleka omija. Ostatnio p. Kiźlich Rudolf chciał się pomścić na tow. Ciecierskim za to, że ten od roku żąda od p. K. 5 złotych, które ciężko zapracował przy reperacji jego prywatnego samochodu. A chciał się pomścić w ten sposób, że gdy inż. Poznański wysłał t. Ciecierskiego na tkalnię do roboty to p. K. starał się o to aby tow. Ciecierskiego do tej pracy nie dopuścić. Poparciem t. Ciecierskiego przez cały warsztat mechaniczny poskromiono tego pana. Robotnicy z całej fabryki już poznali wartość moralną Kiźlichów dalsze podłe i karygodne traktowanie przez nich robotników może drogo kosztować fabrykę przedewszystkiem jak również i was panowie Kiźlichowie. Zwracamy na to uwagę zainteresowanych.

Z życia organizacji

W dniu 29-8 r. b. odbyło się zgro[madzenie] rob. zatrudnionych w firmie „Allert i Buchle". Po zreferowaniu spraw przez sekretarza R. Z. Z. tow. Gronkiewicza robotnicy postanowili zor[ganizować] się w Klas. Zw. Budowlanym, gdyż będąc zorganizowani w Zw. Ch. D. nie mogli poprawić swej egzystencji. Przedstawiciele Ch. D. idąc na konferencję do p. Bullego i Allert[a] prosili i błagali o zastosowanie cennika płac wywalczonego przez Zw. Budowlany chadecy przyglądali się jak p. Buchle zmuszał robotników do podpisywania deklaracji na 10-godz. pracę gdy robotnicy zwrócili się do Ch. D. to odpowiedziano im by podpisali gdyż to nic nie jest.

Na skutek interwencji sekretarza R. Z. Z. rob. pracują 8 godz. dziennie i zostały w prowadzone dwie zmiany a Inspekcja Pracy sprawę skierowała na drogę sądową o zmuszanie rob. d[o] łamania ustawy o czasie pracy.

Dnia 2-9 r. b. przedstawiciele robotników i sekretarz R. Z. Z. udali się na konferencję do firmy „Allert i Buchle" w sprawie zastosowania cennika płac, pan Buchle przyzwyczajony przez Zw. Ch. D do lekkiego traktowania przedst. rob. skoczył jak oparzony oświadczając iż nie będzie konferował. Gdy oświadczono robotnikom jak p. Buchle potraktował przedstawiciela robotników, robotnicy jednogłośnie postanowili w dniu 2. 9. proklamować strejk w obronie swych zdobyczy będą stali, aż do zwycięstwa aż firma „Allert i Buchle nie uzna przedstawiciela robotników i nie zastosuje cennika płac z roku 1928.

Robotnicy zatrudnieni w firmie Allert i Buchle przekonali się do czego prowadzą żółte organizacje Ch. D. rozumiejąc, że zwycięztwo robotników jest pod sztandarami PPS. i Kl. Zw. Zaw[odowych].

Robotnicy nie przyjmujcie pracy w firmie Allert i Buchle gdyż robotnicy tam strejkują o poprawę warunków egzystencji.

Ich Zwycięstwo jest Waszem Zwycięstwem.

Zgubioną legitymację Kasy Chorych Nr. 76.581, na imię Eleonory Berent, którą unieważnia się.

Zgubioną legitymację Kasy Chorych na imię Stachury Józefa, którą się unieważnia.

Zgubioną legitymację Kasy Chorych na imię Czerwika Stanisława, którą unieważnia się.

Ceny ogłoszeń: Miejscowe przed tekstem cała strona 400 zł. Za wiersz wysokości 1 mm. w tekście 50 gr. Komunikaty i nadesłane 60 gr. Zwyczajny 25 gr, Nekrologi do 60 mm 25 gr. powyżej 60 mm. 30 gr. drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej, Ogłoszenia tabelaryczne, zagraniczne i fantazyjne [illegible] proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i poza tekstem 4-szpaltowy.

Redaktor naczelny: FRANCISZEK DEDERKO. Redaktor odpowiedzialny: IGNACY LEWIAK. Wydawca: O. K. R. P. P. S. w Częstochowie

Druk „SZTUKA" Częstochowa II Aleja Nr. 23.